



Rys. 4.2. Mikołaj Gomółka, odzyskiwanie przestrzeni kurczących się miastach dla celów społecznych na przykładzie Bytomia, fragment pracy dyplomowej, WA PW, 2018. Na przedstawionych rysunkach widać zasadę przebudowy opuszczonych domów mieszkalnych na miejskie ogrody. Z opinii jury konkursu SARP i Bund Deutscher Architekten: „rozwiniecie poetyckiej utopii, zachowanie tożsamości miast w centrach, obszary peryferyjne przekształcone w ogrody”, źródło: rysunki wykonane przez autora projektu

4.4. Nowi aktorzy: od miejskiej partyzantki do przemysłów kreatywnych

Krytyka odgórnego planowania przestrzeni miejskich wiąże się ze spadkiem zaufania do państwa opiekuńczego. Kryzys ekonomiczny w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku ujawnił niewydolność państwa opiekuńczego, w wyniku czego zaczęły się tworzyć nowe ruchy społeczne. Wysuwają

one roszczenia wobec systemu, wskazując na aspekty globalne, których on nie rozwiązuje, takie jak kwestia ekologiczna czy pokój na świecie. Jednocześnie obywatele biorą sprawy w swoje ręce i starają się we własnym zakresie rozwiązywać swoje problemy. Wcześniej zadanie to było w gestii państwa. Tworzone są różnego rodzaju organizacje pozarządowe (NGO) i inicjatywy oddolne.

Mieszkańcy domagają się większej kontroli społecznej nad rozwojem miast i systemu usług publicznych. Z jednej strony pojawiła się idea zrównoważonego rozwoju i zintegrowanego, wielopoziomowego planowania, powiązana z koncepcją włączenia mieszkańców w proces planistyczny przez partycypację. Z drugiej strony tworzone są nieformalne przekształcenia przestrzeni miejskiej poza oficjalnym systemem. Przez jednych postrzegane są jako działania adaptacyjne, przez innych, szczególnie w dyskursie lewicowym, uważane są za wyraz buntu.

Socjolog Manuel Castells uważał niegdyś, że samowolne działania w przestrzeni miasta są odpowiedzią na działania regulujące i represyjne wynikające z planowania przestrzennego, podporządkowanego celom gospodarki kapitalistycznej i interesom klas wyższych. Według Castellsa „w nurcie krytycznym idzie o problemy alienacji traktowane jako przeciwstawienie miejskiej spontaniczności urbanistycznemu porządkowi, jako codzienna walka przeciwko państwu” (Castells, 1982). Te poglądy dziś znowu są cytowane przez znaczną część miejskich aktywistów, czasem, być może, bez zrozumienia ich lewicowej konotacji.

Z jednej strony mikrointerwencje wydobywają potencjał wynikający z lokalizacji, a dzięki temu stają się czynnikiem tworzenia kreatywnej ekonomii (*creative economy*), która może wywierać wpływ na miejscową gospodarkę. Z drugiej zaś strony rynek nieruchomości przewiduje, że tego typu działalność stanie się początkiem ożywienia niewykorzystanych terenów i obiektów.

4.5. Od planowania do dynamicznego zarządzania

Le Corbusier uważał, że harmonijne miasto musi być najpierw zaplanowane przez ekspertów, którzy rozumieją naukowy sens urbanistyki. Eksperci ci opracowują plany miasta w absolutnej niezależności od wszystkiego, a kiedy plany zostaną sformułowane, muszą być realizowane bez sprzeciwu. W postmodernistycznym mieście już „nie chodziło (...) o to, jak planować przestrzenie miejskie i społeczności je zamieszkujące od »poziomu zero«, lecz o to, jaki typ powiązań zaproponować między różnorodnymi elementami przestrzeni miejskich. Inaczej mówiąc, najważniejsze wydało się przekonanie, że można zachować bardzo szeroko rozumianą różnorodność, nie rozsadzając jednocześnie funkcjonalnej i społecznej struktury miasta” (Rewers, 2005).

Politycy i administracja publiczna to kolejni istotni aktorzy w procesie tworzenia mikrointerwencji. Ich rola polega głównie na zapewnieniu ładu,